piątek, 26.12.2025

List Rektora KUL na Boże Narodzenie 2025: Anioły są nie tylko w Boże Narodzenie

-

List Rektora KUL na Bo?e Narodzenie 2025

-

Chrystus zstąpił na ziemię, aby człowiek mógł wstąpić do nieba

Boże Narodzenie to czas spotkania nieba z ziemią, cudownej wymiany między Bogiem i światem. Wiecznie istniejący Syn Boży, który pokornie zstąpił z wysokości swego majestatu i stał się jednym z nas, wzywa wszystkich ludzi do ponownych narodzin, czyli do wyjścia z kręgu własnych słabości i wkroczenia na drogę wzrostu duchowego. To powtórne narodzenie musi wiązać się z pozostawieniem tego, co było wcześniej, czyli z obumieraniem dla grzechu i zła. W pewnym momencie nowe narodziny nabiorą ostatecznego wymiaru, gdy śmierć fizyczna przeniesie nas w nową lepszą rzeczywistość i stanie się swoistą drogą do życia wiecznego. To niezwykłe połączenie rodzenia się i umierania uświadamia nam liturgia Kościoła, która po uroczystości Narodzenia Pańskiego stawia przed nami postać pierwszego męczennika, św. Szczepana, rodzącego się dla nieba przez oddanie życia na ziemi z miłości do Chrystusa.

W dzisiejszej refleksji nad kwestią duchowych narodzin będą towarzyszyć nam wyznania ludzi w szczególny sposób doświadczających bliskości śmierci i przejścia do nowej rzeczywistości. Chodzi o osoby terminalnie chore, przebywające w hospicjum, które poproszono o podzielenie się swoim świadectwem na temat przeżywania świąt Bożego Narodzenia. Przeprowadzenie tego swoistego badania ankietowego wynika z faktu, że Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II od lat wspiera, w opiece nad chorymi, hospicja. W ostatnim czasie do tej posługi, sprawowanej głównie przez psychologów i teologów, dołączają absolwenci i studenci dwóch nowopowstałych kierunków: lekarskiego i pielęgniarskiego.

1. Nowe narodziny – droga powrotu człowieka do Boga

Jak podkreślają świadkowie starożytnej tradycji Kościoła: Bóg stał się człowiekiem, aby człowiek zbliżył się do Boga. Patrząc na narodzonego Chrystusa uświadamiamy sobie na nowo naszą godność dzieci Bożych. Jest ona tak wielka, że Bóg nie zawahał się przyjąć ludzką postać i nawiązać bliski kontakt z każdym człowiekiem. Często tę godność przesłania nam grzech, nadmierne zajmowanie się sprawami tego świata czy rozpowszechniona w dzisiejszym świecie niechęć do przebywania w ciszy i głębszego zastanawiania się nad swoim życiem. Stąd tak ważne jest, aby zatrzymać się przy stajence Betlejemskiej i usłyszeć w głębi serca bardzo osobiste dwa wezwania Chrystusa: „Trzeba wam się powtórnie narodzić" (J 3, 7) i „Jeśli nie staniecie się jak dzieci, nie wejdziecie do Królestwa Niebieskiego" (Mt 18, 3).

Osoby ciężko chore, zbliżające się nieuchronnie do momentu śmierci, odczuwają szczególnie mocno ten aspekt Bożego narodzenia związany z nowym narodzeniem człowieka do lepszego życia. Jeden z pacjentów hospicjum mówi: „prawie każdego dnia poruszamy

się w specyficznej atmosferze Bożego Narodzenia, bo umierający człowiek rodzi się dla wieczności". Inny chory wyznaje: „Większość umierających ma świadomość swego narodzenia dla Pana Boga. To nas zmienia i zachęca do odczytania właściwego sensu życia". Te poruszające świadectwa ludzi znajdujących się bardzo blisko momentu narodzenia się dla wieczności za cenę własnej śmierci są dla wszystkich chrześcijan, także tych będących jeszcze w pełni sił, zachętą do codziennego duchowego odradzania się w odpowiedzi na narodziny Chrystusa.

2. Życie przeplata się nieustannie ze śmiercią

Przeżywanie przez ludzi terminalnie chorych procesu stopniowego umierania jako swoistego rodzenia się do nowego życia pokazuje, jak ściśle rodzenie się jest związane z umieraniem. Aby powstało coś nowego musi obumrzeć to, co stare. Chrystus ujął tę prawdę w obraz zaczerpnięty z życia roślin: „Jeśli ziarno wpadłszy w ziemię nie obumrze, zostanie tylko samo. Ale jeśli obumrze, przynosi plon obfity" (J 12, 24). Teologowie wczesnochrześcijańscy mówili o trzech rodzajach śmierci. Pierwszej z nich, czyli śmierci fizycznej, nie da się uniknąć. Drugiej, czyli śmierci dotykającej ludzkiej duszy, prowadzącej do popadnięcia w grzech i zło, trzeba unikać za wszelką cenę. Ale trzeciej, tej najważniejszej, czyli śmierci polegającej na obumieraniu w nas tego, co złe i grzeszne, trzeba wręcz pragnąć. I ona właśnie paradoksalnie jest obumieraniem prowadzącym ku życiu. Jest tym nowym narodzeniem, o które prosi Chrystus.

Pierwsi chrześcijanie określali często przyjście Chrystusa na świat jako ostateczną śmierć ciemności i narodzenie się wiecznego światła. Po narodzinach Chrystusa jest już wieczny dzień, a noc minęła bezpowrotnie. W tym kontekście nasze życie musi również ulec zdecydowanej przemianie. Ma umrzeć w nas stary człowiek, a narodzić się zupełnie nowy, bliski niewinności dziecka, patrzący na świat i innych ludzi oczyma czystymi i pełnymi miłości. Nie należy czekać do końca naszych dni na podjęcie decyzji
o nawróceniu, ale już teraz przez śmierć dla grzechu podążać ku pełnemu wewnętrznemu odrodzeniu.

3. Dobrzy ludzie jak anioły zwiastuję dobrą nowinę

Człowiek odrodzony duchowo jest prawdziwie wolny i radosny. Emanuje wewnętrznym ciepłem i życzliwością. Jest gotowy do służenia innym. Jest dobry jak chleb, jak mawiał św. brat Albert Chmielowski. Często słyszy się narzekania na brak empatii ze strony lekarzy, urzędników, nauczycieli czy duchownych. Ten brak współodczuwania z drugim człowiekiem jest często przejawem własnych nierozwiązanych problemów, świadczących o tym, że tkwimy w duchowej śmierci i nie narodziliśmy się jeszcze do
pełni życia. W hospicjach służą innym, swoją zaoferowaną za darmo pracą, wolontariusze. Fakt zdecydowania się na dobrowolną pomoc osobom potrzebującym świadczy o wewnętrznym odrodzeniu ludzi, którzy taką decyzję podejmują. Im zwykle empatii nie brakuje, ponieważ działają z potrzeby serca.

Chorzy przebywający w hospicjum są w swojej samotności i ciężkim stanie zdrowia bardzo wrażliwi na autentyczną i życzliwą pomoc. Kojarzą lekarzy, pielęgniarki i wolontariuszy z posługą aniołów, z klimatem Bożego Narodzenia, gdy aniołowie zwiastowali ludziom prawdziwy pokój. Jedna z pacjentek hospicjum podzieliła się następującym doświadczeniem: „W hospicjum anioły są nie tylko w Boże Narodzenie. Betlejem widzę każdego dnia na twarzy lekarzy, pielęgniarek i innych posługujących nam osób. Dziękuję wam, moje anioły".

Chrystus pragnie mieć wśród nas właśnie takie anioły Bożego pokoju, niosące innym dobrą nowinę o narodzeniu się dla świata prawdziwego pokoju, miłości i dobra. Aby stać się zwiastunem Bożego narodzenia, trzeba najpierw narodzić się jeszcze raz

wewnętrznie, a raczej trzeba pozwolić na to, by Jezus urodził się w naszej duszy i był jej przewodnikiem, zgodnie ze słowami Adama Mickiewicza: „Wierzysz, że Bóg zrodził się w Betlejemskim żłobie, lecz biada Ci, jeżeli nie zrodził się w tobie". Próbujmy i nie ustawajmy w wysiłkach by rodził się w nas Pan Jezus. Bóg stworzył w nas wolnych i obdarzył miłością byśmy mogli sami obdarowywać nią innych.

4. Uniwersytet Katolicki miejscem nowego narodzenia

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II od ponad stulecia pragnie być zwiastunem Bożego narodzenia dla otaczającego świata we wszystkich możliwych aspektach. Pokazujemy drogę intelektualnego rozwoju, która prowadzi do źródeł powstania świata oraz człowieka, i pozwala zgłębić ostateczne przyczyny istniejącej rzeczywistości. Codziennie staramy się zapewnić studentom równomierny rozwój w sferze rozumu i wiary. Uwrażliwiamy na niesienie społeczeństwu dobrej nowiny o narodzeniu Boga i jego nieustannej obecności w różnych aspektach naszego życia. Przygotowujemy do takiej działalności na rzecz Kościoła, narodu i państwa, która może przyczynić się do wewnętrznego odradzania się naszej ojczyzny na różnych płaszczyznach jej funkcjonowania. Staramy się łączyć umysł i serce, teorię i praktykę, angażując się w pomoc ludziom potrzebującym, takim jak terminalnie chorzy w hospicjach, którzy dzięki naszemu Wydziałowi Medycznemu zyskują jeszcze większe wsparcie.

Jako Rektor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, a równocześnie prezes-wolontariusz w zarządzie Hospicjum Dobrego Samarytanina w Lublinie, podzieliłem się dzisiaj doświadczeniem posługi wśród wyjątkowej grupy ludzi, jaką stanowią osoby śmiertelnie chore, znajdujące się w przededniu przejścia przez śmierć do nowej rzeczywistości. Pragnę w ten sposób zachęcić wszystkich, z jednej strony do podejmowania codziennego wysiłku wewnętrznego odradzania się, z drugiej strony – do odradzania się przez zaangażowanie na rzecz osób chorych. Na pewno będzie to rodziło więcej dobra w naszym życiu i czyniło świat lepszym. Proszę także o wspieranie wszelkich przedsięwzięć podejmowanych przez Katolicki Uniwersytet Lubelski. Zawierzam naszą uczelnię opiece Boga i modlitwom wiernych. Niech Nowonarodzony Chrystus będzie dla pracowników i studentów KUL, a także dla całej naszej Ojczyzny, niekończącym się światłem, które rodzi się wśród nocnej ciszy i sprawia, że wszelka ciemność bezpowrotnie przemija. Niech pomaga nam wszystkim w wewnętrznym odrodzeniu, które sprawi, że już na tym świecie poczujemy zadatek prawdziwego pokoju, mądrości, miłości i dobroci, których pełnia jest dla nas przygotowana w czasach ostatecznych, gdy cały świat i ludzkość narodzą się ponownie, by trwać w wiecznej łączności ze swoim Stwórcą.

Rektor KUL

Ks. prof. dr hab. Mirosław Kalinowski

Lublin, Boże Narodzenie 2025

Źródło:

https://www.kul.pl/list-rektora-kul-anioly-sa-nie-tylko-w-boze-narodzenie,art_112447.html